

Sygn. akt I ACa 848/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2012 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący:	SSA Karol Ratajczak
Sędziowie:	SA Mariola Głowacka (spr.) SA Jerzy Geisler
Protokolant:	st.sekr.sądowy Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. Z.**

przeciwko **A. Z. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 766/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**/-/M. Głowacka /-/K. Ratajczak /-/J. Geisler**

Sygn. akt I ACa 848/12

## UZASADNIENIE

Powódka G. Z. pozwem skierowanym przeciwko A. Z. (1) domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli przenoszącego na rzecz powódki własność zabudowanego gospodarstwa rolnego położonego we wsi K., gmina G., woj. (...) o łącznej powierzchni 6,009 ha na które składają się: zabudowana nieruchomość rolna oznaczona nr geodezyjnymi: 15, 201, 215, 221, 284, 338, 415, 416, 176/2 o powierzchni 5,9990 ha oraz działka gruntu oznaczona nr geodezyjnym 222 o powierzchni 0,0100 ha z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanej. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana A. Z. (1) w odpowiedzi na pozew z dnia 26 czerwca 2011r. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 29 czerwca 2012r. oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka G. Z. jest matką A. Z. (2), który w dniu 30 sierpnia 1997r. zawarł związek małżeński z pozwaną A. Z. (1). Pozwana wraz z mężem zamieszkali z rodzicami męża w spornym gospodarstwie. Mąż pozwanej wraz ze swoimi rodzicami zdecydowali, że młodzi małżonkowie przejmą sporne gospodarstwo i zapewnią rodzicom A. Z. (2) opiekę na starość. Pozwana nie była zadowolona z tej decyzji. Wolałaby wraz z mężem kupić mieszkanie i zamieszkać samodzielnie. Jednakże jej zdanie w ogóle nie było brane pod uwagę, wobec czego poddała się woli męża. W dniu 3 grudnia 1998r. powódka oraz jej mąż J. Z. darowali A. i A. małżonkom Z. zabudowane gospodarstwo rolne położone we wsi K., gmina G. o łącznej powierzchni 6,009 ha składające się z działek o numerach geodezyjnych (...). Jednocześnie A. Z. (2) i A. Z. (1) ustanowili na rzecz swoich rodziców względnie teściów J. i G. małżonków Z. nieodpłatne i dożywotnie prawo użytkowania jednego pokoju, kuchni, łazienki, wc, ogrzanych i oświetlonych, jednego pomieszczenia w budynku gospodarczym, zapewniając im swobodę poruszania się po całym obejściu przedmiotowej nieruchomości, opiekę i pielęgnowanie w razie choroby czy ułomności, sprawienie pogrzebu według zwyczajów miejscowych i to w wykonaniu polecenia zawartego w § 4 aktu notarialnego. Nadto A. i A. małżonkowie Z. zobowiązali się zapewnić J. i G. małżonkom Z. prawo bezpłatnego dożywotniego użytkowania działki gruntu o powierzchni 0,30 ha położonej w pobliżu budynków. Obdarowani rozpoczęli rozbudowę domu, chcąc zapewnić sobie lepsze warunki mieszkaniowe. Dobudowali znaczną część domu z tym, że wejście do domu pozostawało wspólne z rodzicami A. Z. (2).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że relacje pomiędzy powódką a jej synową przez kilka lat układały się w miarę poprawnie. Wprawdzie A. Z. (1) czuła się w tym domu bardzo zdominowana, miała wrażenie, że jej zdanie w ogóle się nie liczy, że o wszystkim decyduje mąż ze swoją matką, to jednak przez dłuższy czas tego nie artykułowała, próbowała się temu podporządkować. Pomagała powódce. Powódka chwaliła ją. Do brata pozwanej] S. K. i jego żony powódka mówiła, że pozwana robi jej zakupy, myje okna. Pozwana wspólnie z mężem robili powódce prezenty na różne uroczystości, które to prezenty kupowała pozwana jak np. złote kolczyki, bluzki. Strony wspólnie spędzały święta. Z upływem czasu pozwana coraz gorzej znosiła dominację powódki zwłaszcza, że zaczęły narastać pretensje jej męża i teściowej wobec niej. Była coraz częściej krytykowana, że źle gotuje, że nie potrafi sprzątać, że nie chce pracować w gospodarstwie rolnym, że nie dba o dzieci. A. Z. (2) twierdził nawet, że pozwana nie umie zrobić herbaty, nie umie upiec placka. Jak pozwana próbowała coś ugotować i np. zmarnowała jajko to powódka ją wyzywała. Powódka ograniczała pozwaną nawet w możliwości korzystania z wody do mycia. Pozwana pracowała zawodowo, a ponadto zajmowała się dwojgiem małych dzieci. Na przełomie 2008-2009r. zaczęło coraz częściej dochodzić do konfliktów pomiędzy pozwaną a jej mężem podczas których powódka stawała po stronie swojego syna. A. Z. (1) czuła się osaczona. Zrobiła się bardzo nerwowa, wybuchowa, co zaczęło również odbijać się na dzieciach stron wobec których nie miała cierpliwości. Pozwana nie miała wsparcia w nikim z rodziny męża. W pobliżu mieszkała córka powódki R. G., która niemal codziennie przychodziła i wtrącała się w małżeństwo stron, w relacje pomiędzy stronami. Pomiędzy pozwaną a jej mężem zaczęło dochodzić do gwałtownych sporów z udziałem przemocy fizycznej ze strony A. Z. (2) wobec żony. W okresie od 9 czerwca 2009r. do 8 listopada 2010r. przeprowadzono 10 interwencji Policji z czego większość na wniosek pozwanej. Dwie spośród interwencji przeprowadzone były na wniosek powódki, było to w dniu 18 listopada 2009r., kiedy powódka zgłosiła awanturę z pozwaną i w dniu 24 września 2010r., kiedy powódka zgłosiła, że A. Z. (1) grozi jej pozbawieniem życia. W dniu 1 października 2009r. po interwencji A. Z. (2) pozwana została zabrana przez pogotowie ratunkowe do szpitala w K., gdzie sporządzono obdukcję i wypuszczono pozwaną do domu. Z obdukcji lekarskiej wynika, że pozwana miała siniaki w okolicy 1/2 długości ramienia lewego oraz 1/2 długości podudzi, podbiegnięcia krwawe w okolicy nadgarstków. Po interwencji pozwanej w dniu 1 października 2010r. A. Z. (2) został przewieziony na izbę wytrzeźwień. Podczas tej interwencji policjanci stwierdzili, że pozwana posiadała na twarzy widoczny obrzęk ust, zaczerwienienie w okolicy prawego oka, ponadto wskazywała na szarpanie włosów przez męża, a kiedy sama przeczeswała włosy, miała w dłoni ich kłęb. A. Z. (2) twierdził, że to żona go pobiła, jednakże

policjanci nie stwierdzili u niego żadnych śladów stosowania przemocy. W okresach od 29 czerwca 2009r. do 3 czerwca 2010r. oraz od 3 października 2010r. do 27 czerwca 2011r. Policja prowadziła niebieską kartę dla A. Z. (1) dotyczącą zagrożenia przemocą w rodzinie przez jej męża A. Z. (2). Wobec męża pozwanej toczyły się również dwa postępowania przygotowawcze w sprawie znęcania się nad pozwaną. Pierwsze z nich zostało wszczęte w dniu 27 września 2009r. i przeciwko mężowi pozwanej został skierowany do sądu akt oskarżenia. Na rozprawie w dniu 22 lutego 2010r. pozwana wniosła o umorzenie postępowania dla dobra dzieci. Oświadczyła, że z uwagi na dobro dzieci chciałaby sprawę wycofać. Małżonkowie oświadczyli, że od listopada 2009r. relacje między nimi poprawiły się i chcieliby kontynuować małżeństwo. A. Z. (2) wniosł o warunkowe umorzenie postępowania. Wobec powyższego Sąd Rejonowy w Koninie w sprawie o sygn. akt VII K 540/10 warunkowo umorzył postępowanie wobec A. Z. (2) podejrzanego o to, że w okresie od początku września 2008r. do 19 listopada 2009r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną w ten sposób, że szarpał ją, popychał, ciągnął za włosy, pluł w twarz, bił dłonią po twarzy, dusił rękoma za szyję, wyganiał z domu, używał pod jej adresem słów wulgarnych. W dniu 22 października 2010r. pozwana ponownie złożyła na Policji wniosek o wszczęcie przeciwko jej mężowi postępowania o znęcanie się nad nią. Postępowanie toczące się pod sygn. 1Ds 1106/10 zostało w dniu 21 grudnia 2010r. umorzone. Z treści postanowienia o umorzeniu wynika, że zebrany w toku prowadzonego dochodzenia materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie A. Z. (2) zarzutu fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Jednakże przesłuchana ponownie A. Z. (1) zeznała, że między małżonkami dochodziło do kłótni, które były wywoływane zarówno przez męża jak i przez nią, ale do znęcania nie dochodziło i nie chce, aby sprawa trafiła do sądu i żeby jej mąż poniósł jakąkolwiek odpowiedzialność karną. W dniu 10 września 2010r. pozwana ponownie złożyła pozew o rozwód. Pierwsze postępowanie toczyło się pod sygn. I C 983/09 i zostało prawomocnie umorzone. W toku procesu o rozwód w dniu 25 listopada 2010r. powódka złożyła pisemne oświadczenie skierowane do pozwanej o odwołaniu dokonanej na jej rzecz darowizny gospodarstwa rolnego z powodu rażącej niewdzięczności. Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 5 maja 2011r. w sprawie o sygn. akt I C 825/10 rozwiązał małżeństwo A. Z. (1) i A. Z. (2) przez rozwód bez orzekania o winie, a władzę rodzicielską zgodnie z opinią Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno - Konsultacyjnego w K. powierzył ojcu zastrzegając dla matki prawo do współdecydowania w istotnych sprawach dzieci oraz do osobistych kontaktów z dziećmi. Przeprowadzone w procesie rozwodowym przez biegłych z Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno - Konsultacyjnego w K. badania dzieci wykazały, że pomiędzy rodzicami istnieje bardzo głęboki konflikt. Dziewczynki jako inicjatora konfliktów postrzegały mamę, przyznawały jednak, że tata aktywnie uczestniczy w konflikcie z mamą. Córki stron chciały pozostać pod opieką taty. Mamę postrzegały jako osobę drażliwą, o braku cierpliwości, pobudliwą, nieprzewidywalną, agresywną słownie. Biegłe w swej opinii podkreśliły również, że niesprzyjającym jest zaangażowanie matki A. Z. (2) w konflikt, bardzo niechętniej synowej, a biorącej znaczny udział w życiu dzieci. Zdaniem biegłych wyniki badań młodszej córki wskazują na jednoznaczną ocenę A. Z. (1) przez G. Z., co może niekorzystnie wpływać na postrzeganie sytuacji przez dzieci. Biegłe podkreśliły również, że A. Z. (2) bierze czynny udział w konflikcie z żoną, jednak na jego korzyść przemawia to, że potrafi oddzielić konflikt małżeński od spraw wychowawczych, czego nie potrafi pozwana, która konflikt z mężem przenosi na relacje z dziećmi. Sąd Rejonowy w Koninie wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2011r. w sprawie o sygn. akt VII K 2336/10 warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko A. Z. (1) oskarżonej o to, że w dniu 24 września 2010r. groziła popełnieniem przestępstwa na szkodę teściowej G. Z. w ten sposób, że pozbawi ją życia, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że pozwana początkowo wyzywała powódkę używając słów skrajnie obraźliwych, następnie grożąc powódce pozbawieniem życia czyniła starania, by dostać się do części mieszkania w której zamknęła się powódka, uderzając w drzwi i okna, polewając szybę wodą. Sąd przyjął w uzasadnieniu, że zachowanie pozwanej zostało częściowo sprowokowane przez powódkę, która rzuciła kurtkę pozwanej na brudne schody. Sąd Rejonowy przyjął również, że nie bez wpływu na przebieg zdarzenia pozostawały wzajemne stosunki między stronami, albowiem G. Z. przez wiele lat zarzucała synowej, że nie umie zajmować się domem i dziećmi oraz wspólnie z A. Z. (2) marginalizowała znaczenie A. Z. (1) w domu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony wzajemnie wyzywały się wulgarnie, pluły na siebie. Pozwana mówiła do powódki, że na starość nie poda jej szklanki wody. Powódka uderzyła pozwaną kijem od szczotki w głowę powodując guza i siniaki. Pozwana wyprowadziła się ze spornego gospodarstwa w kwietniu 2011r. jeszcze w trakcie postępowania rozwodowego. Pozwana odwiedza dzieci. Początkowo podczas odwiedzin dochodziło do drobnych incydentów między stronami, ale od wielu miesięcy jest spokój, strony nie odzywają się do siebie i omijają się w trakcie odwiedzin pozwanej

u dzieci. Powódka mieszka w spornym gospodarstwie wraz z synem oraz dziećmi syna i pozwanej. G. Z. utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.400 zł. Choruje na cukrzycę i woreczek żółciowy, na lekarstwa wydaje średnio 90 zł miesięcznie. Powódka kupiła wnuczce meble i spłaca ratę w kwocie 270 zł miesięcznie. Pozwana pracuje w barze. W pobliżu miejsca pracy wynajmuje pokój za który płaci 400 zł miesięcznie. Zarabia 1.000 zł netto i nie ma innych dochodów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Zgodnie z art. 898 § 1 kc darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Przepis art. 898 § 1 kc wprowadza sankcję w postaci możliwości odwołania darowizny w przypadkach skrajnego zachowania się obdarowanego, którego nie da się pogodzić z dobrymi obyczajami, zasadami słuszności i współżycia społecznego. Chodzi o działania dokonane z rozmysłem i znacznym nasileniem złej woli, skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy. Nie ma przy tym ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność uzasadniającą odwołanie darowizny. Analizując, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec darczyńcy i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Sąd podkreślił, że pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględniać zachowanie darczyńcy. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykroczyły poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 1997r., I CKN 117/97, LEX nr 137781). Okolicznością, która nie uzasadnia odwołania darowizny, nie jest również rozwód obdarowanych. Występujące w okresie poprzedzającym rozwód konflikty, kłótnie czy spięcia nie upoważniają do obejmowania tej sytuacji mianem rażącej niewdzięczności, nawet gdyby wobec teściów jedno z małżonków zachowywało się niewłaściwie. Sprawy takie powinny być oceniane na tle całego konfliktu rodzinnego, bo niekiedy agresywne zachowanie się jednego z obdarowanych małżonków wobec darczyńców może być wywołane zachowaniem się drugiego małżonka (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie IA Ca 1100/07, Rzeczpospolita z 10 czerwca 2008r., s. C3), a także samych darczyńców, którzy często są rodzicami jednego z rozwodzących się małżonków i jednoznacznie opowiadają się po jego stronie.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw do uznania, że pozwana wykazała się wobec powódki rażącą niewdzięcznością. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, że miały miejsce naganne zachowania pozwanej wobec powódki, kiedy to wyzywała ją w tym wulgarnie, kiedy jej groziła zabiciem, kiedy szarpała ją, nie interesowała się powódką w czasie choroby. Jednakże te niewłaściwe zachowania pozwanej były wielokrotnie prowokowane przez powódkę, która nieustannie wtrącała się w życie syna i synowej i ciągle krytykowała pozwaną w tym w obecności dzieci. Zięc powódki K. G. zeznał, że do konfliktów między stronami dochodziło z błahych powodów i wszystkie opisane przez niego sytuacje świadczyły o tym, że agresywne zachowania pozwanej były reakcją na wtrącanie się powódki i ciągle krytykowanie pozwanej. Świadek zeznał, że teściowa miała pretensje, iż pozwana ma nieporządek, że pali ubrania swoje, męża, dzieci. Ponadto konflikt między stronami, jak wynika praktycznie z zeznań wszystkich świadków, był skutkiem konfliktu pomiędzy pozwaną a synem powódki, który zakończył się rozwodem. Wcześniej strony starały się utrzymywać prawidłowe relacje. Z zeznań świadka W. G. wynika, że przez długi czas relacje między stronami, jak również siostrą pozwanego i rodziną jej męża były dobre, wspólnie spędzali święta i dopiero przed rozwodem pozwanej i syna powódki te święta nie były już takie, a konflikt między stronami trwał ze trzy lata przed wyprowadzeniem się pozwanej. Świadek zeznała też, że strony w tym czasie kłóciły się i godziły naprzemiennie. Świadek J. K. zeznała, że powódka chwaliła pozwaną, że robi jej zakupy, myje okna. Dopiero w trakcie rozwodu pozwanej i nasilonego konfliktu między stronami miały miejsce sytuacje, że w czasie choroby czy złego samopoczucia powódki pozwana nie opiekowała się nią. Jednakże było to efektem bardzo silnego konfliktu pomiędzy pozwaną a jej mężem i powódką. Bywały sytuacje, kiedy pozwana wyzywała powódkę w tym wulgarnie, ale były też takie sytuacje, że to powódka wyzywała pozwaną, wyganiała ją z domu. Świadców W. G., M. W. przebywając u powódki kilkakrotnie słyszały jak pozwana bez powodu wyzywała powódkę, ale świadkowie J. K. i S. K. słyszeli z kolei jak powódka wbiegła do części domu, którą zamieszkiwali młodzi i wyzywała pozwaną obraźliwie, wulgarnie, złapała stojącą na stole szklankę i rozbiła o podłogę. Powódka sama przyznała, że strony wzajemnie się opluły. Świadek J. K. zeznała, że siostra pozwanego na jej oczach

pobiła pozwaną, ciągnęła ją za włosy. Świadek widziała siniaki na głowie pozwanej, które miała nabić jej teściowa uderzając ją kijem od szczotki w głowę. Widziała to również świadek A. T.. Pozwana na skutek sytuacji stresowych z którymi nie potrafiła sobie poradzić, ciągłej krytyki ze strony powódki oraz jej syna stawała się coraz bardziej nerwowa, nie radziła sobie z emocjami, stała się wybuchowa i faktycznie zdarzały się sytuacje podczas których była agresywna wobec powódki. Ale wielokrotnie też to ona była ofiarą przemocy zarówno ze strony powódki, jak i jej syna, a także córki powódki R. G.. Pozwana nie radząc sobie z emocjami, chcąc ratować małżeństwo w dniu 16 stycznia 2012r. udała się do lekarza psychiatry, rozpoczęła terapię. Z dokumentacji medycznej wynika, że u pozwanej rozpoznano zaburzenia adaptacyjne. Pozwana od początku skarżyła się lekarzowi, że zawsze było tak jak chcieli teściowie, że w ich związku rządzi teściowa, która wywołała kolejny konflikt, a mąż przewrócił pozwaną i pobił. Skarżyła się lekarzowi, że mąż ciągle każe jej się wyprowadzać, choć dobrze wie, że ona nie ma gdzie się wyprowadzić. Mówiła lekarzowi, że teściowa jest przeciwko niej, że mąż jej nie wspiera, że jest wiecznie wystraszona, że w domu nie ma w nikim wsparcia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalając stan faktyczny poświęcił wiele miejsca relacjom małżeńskim pozwanej i syna powódki. Było to spowodowane tym, że syn powódki, a były mąż pozwanej A. Z. (2) zeznał, że najpierw zaczęły się konflikty między nim a żoną, a dopiero później między stronami, że żona dzwoniła do niego i skarżyła się, że powódka ją wyzywa. Nadto z historii choroby pozwanej wynika, że właśnie konflikt pomiędzy pozwaną a jej mężem w dużym stopniu wpłynął na pogłębienie złych relacji pomiędzy stronami, gdyż powódka opowiedziała się po stronie syna. Stosowanie przez A. Z. (2) przemocy wobec żony rodziło w niej coraz większe poczucie frustracji, nerwowości, ataki agresji. Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, że zachowania pozwanej były efektem poczucia strasznego osamotnienia, braku zrozumienia, nie liczenia się z jej osobą, traktowania jej jak osoby chorej psychicznie w sytuacji, gdy rozpoznano u niej jedynie zaburzenia adaptacyjne. Agresja była wynikiem narastających w niej przez lata negatywnych emocji spowodowanych marginalizowaniem jej osoby, stosowaniem wobec niej przemocy przez męża, ciągłego krytykowania z bardzo błahych powodów i to zarówno przez męża jak i przez teściową. Od kiedy pozwana wyprowadziła się konflikt się wyciszył i jak zeznała córka powódki R. G. od wielu miesięcy ani mama, ani brat nie skarżą się na zachowania pozwanej, która przychodzi w odwiedziny do dzieci.

Na podstawie art. 102 kpc z uwagi na sytuację finansową powódki Sąd odstąpił od obciążania jej kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka G. Z. zaskarżając wyrok w całości. Powódka zarzuciła naruszenie:

- prawa materialnego tj. art. 898 § 1 kc polegające na jego błędnej wykładni poprzez przyjęcie, że pozwana swoim zachowaniem nie wypełniła przesłanki z art. 898 § 1 kc i w zachowaniu jej nie można dopatrzeć się rażącej niewdzięczności;
- przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 kpc poprzez oparcie zaskarżonego rozstrzygnięcia głównie na wyjaśnieniach pozwanej oraz zawnioskowanych przez nią świadków z pominięciem innych dowodów przemawiających na korzyść powódki.

Powódka wskazując na powyższe zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obydwie instancje według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania. Z ostrożności procesowej powódka wniosła o nieobciążanie pozwanej kosztami procesu z uwagi na zasady słuszności - art. 102 kpc.

Pozwana A. Z. (1) w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 kpc nie był trafny. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału; taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań Sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010r. II UK 154/09 LEX nr 583803). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów; nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął Sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009r. II PK 261/08 LEX nr 707877). Powódka w apelacji tak sformułowanego zarzutu dotyczącego oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie sformułowała. Podkreślić należy, że w zarzutach apelacji nie zarzucono błędu w ustaleniach faktycznych uczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Z uzasadnienia do apelacji nie wynika zeznań których konkretnie świadków i jakiej treści tych zeznań Sąd miał dokonać w sposób jednostronny. Nie wskazano jakie to istotne okoliczności miałyby wynikać z zeznań R. G. oraz wyjaśnień powódki, które Sąd pierwszej instancji nie wziął pod rozwagę. W apelacji w ogóle nie odniesiono się do oceny zeznań świadków i wyjaśnień stron dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Uznać więc należy, że powódka nie podważyła oceny zeznań poszczególnych świadków i wyjaśnień stron dokonanej przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu do wyroku.

Trafnie Sąd pierwszej instancji ustalił, że konflikt między stronami niniejszego postępowania jest efektem konfliktu między pozwaną i A. Z. (2). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2012r. V CSK 278/11 LEX nr 1170209). Nie ma wątpliwości co do tego, że zdarzenie, które miało miejsce w dniu 24 września 2010r. zostało spowodowane przez powódkę. W apelacji okoliczności tej nie zakwestionowano. Inne zdarzenia ustalone przez Sąd uznać należy za zwykłe konflikty życiowe, których podłożem był konflikt między pozwaną i A. Z. (2) w którym powódka opowiedziała się po stronie syna. Podkreślić nadto należy, że od kwietnia 2011r. tj. od wyprowadzenia się pozwanej z nieruchomości konflikty między stronami niniejszego postępowania ustały, nie są przez żadną ze stron w szczególności A. Z. (1) wywoływane czy inicjowane.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, a wnioski z nich płynące aprobuje. Biorąc powyższe pod rozwagę apelację powódki, na podstawie art. 385 kpc, oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 § 1 i 3 kpc, art. 108 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt 7 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) obciążając nimi powódkę. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania w instancji odwoławczej art. 102 kpc przy czym wskazać należy, że z ostrożności procesowej powódka w apelacji wniosła o nieobciążanie pozwanej kosztami procesu przy czym wniosek ten nie został sprostowany na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 października 2012r. Ocena sądu czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 kpc, ma charakter dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem sądu oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012r. akt III CZ 10/12 OSNC 2012/7-8/ 98). Powódka po zapoznaniu się z uzasadnieniem sporządzonym do zaskarżonego wyroku podjęła decyzję o wywiedzeniu apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 29 czerwca 2012r. W takiej sytuacji powinna była liczyć się, w przypadku oddalenia apelacji, z koniecznością zwrotu pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym zważywszy, że Sąd Okręgowy w Koninie w wyroku z dnia 29 czerwca 2012r. odstąpił od obciążenia powódki kosztami procesu. Przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nie obciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji przestaje być

aktualne w postępowaniu apelacyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 30 marca 2012r. III CZ 13/12 LEX nr 1164738). Dodatkowo podkreślić należy, że sytuacja materialna powódki musi być na tyle dobra, że zakupiła ona meble dla wnuczki na raty wysokość których wynosi 270 zł miesięcznie, a także zaciągnęła pożyczkę na samochód dla syna w kwocie 50.000 zł (vide: wyjaśnienia powódki złożone na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012r. - k. 109 akt). Powódka zaciągnęła więc dwa kredyty, co oznacza, że przed instytucjami kredytowymi lub bankowymi musiała wykazać posiadanie odpowiednich środków finansowych na ich spłatę.

/-/M. Głowacka /-/ K. Ratajczak /-/ J. Geisler